

Młodzieńczy trądzik

Stanowi najczęstszą dolegliwość wśród nastolatków. Utrapienie dziewcząt i chłopców. Zazwyczaj przechodzi po kilku miesiącach. Wizyta u kosmetyczki lub dermatologa, kremy - i po krzyku. 14-letnia Marzena Gawron z Tarnowa leczyła trądzik przez trzy lata.

Marzena myła twarz przed snem. Najpierw preparat antybakteryjny, potem tonik. Inny stosowała na policzki, inny na czoło. Miała specyfik na rany otwarte i na zagojone. Na końcu maści i kremy. W sumie 7-8 preparatów. Jedne przepisał dermatolog, inne zaleciła kosmetyczka, jeszcze inne Marzena sama kupiła w drogerii. Może któryś z nich pomoże? Przed pójściem do łóżka szklanka herbatki z bratka - ma właściwości łagodzące i odkażające.

Własne solarium

- Nic nie pomagało - wspomina Marzena. - Dwa razy w miesiącu chodziłam do dermatologa. Oglądał dokładnie moją twarz. Przepisywał leki, także sterydowe. „To powinno pomóc” - mówił za każdym razem. - Przetestowałam chyba większość specyfików w aptece. Bez rezultatów. Moja twarz wyglądała jak jedna wielka rana. Krostki, strupy i zaczerwienienia. Swędzenie było nie do zniesienia. Drapanie roznosiło zarazki. Silniejsze maści zas-

szwały skórę, ale problem pozostawał. Wewnątrz. Kosmetyczki miały swoje sposoby. Oczyszczanie. Zamknięcie porów. Kosmetyki z wyższej półki. Po takim zabiegu twarz Marzeny wyglądała lepiej. Przez tydzień. - Od ciągłych zabiegów i eksperymentów kosmetycznych moja cera zrobiła się bardzo wra-



liwa - tłumaczy. - Gdy nakładałam jakiś krem lub mleczko piekła mnie cała buzia. Miałam wrażenie, że wszystko mi szkodzi. Może to sprawy hormonów? Dziewczyna zrobiła badania. Gospodarka hormonalna była w najlepszym porządku. Nie było potrzeby stosowania kuracji w tym względzie. Przyczyna leżała gdzie indziej. Marzena była załamana. - Próbowałam wszystkich możliwych sposobów. Miałam nawet swoje własne solarium w pokoju. Siadałam

przed lampą kilka razy w tygodniu. Po dziesięciu minutach naświetlań skóra twarzy była przesuszona. Oprócz bólu głowy i piegów, żadnych efektów.

Połączone kuracje

- Mleko! Jesteś uczulona na mleko - powiedziała Małgorzata Kudrańska. W trakcie pierwszego zabiegu refleksologii, w październiku 2004 roku, Marzena poznała przyczynę trądziku. - Zrezygnuj z mleka i jasnego pieczywa - tłumaczyła Małgorzata. Marzena była zaskoczona. - Nie przypuszczałam, że przyczyna może tkwić w mojej diecie - wyjaśnia. - Zastosowałam się do wskazówek. Zaczęłam także pić Alveo. Preparat poleciła mi właśnie pani Małgosia. - Twój organizm będzie się oczyszczał - wyjaśniała. - Będzie pozbywał się toksyn. Również przez skórę. Przez dwa tygodnie Marzena wyglądała jeszcze gorzej. Infekcje i zaczerwienienia się nasiliły. - Byłam przerażona. Musiałam przeczekać ten stan. W końcu nastąpiła poprawa. Jedna miarka preparatu dziennie i zabiegi refleksologii przyniosły nieoczekiwane rezultaty.

Zdrowa cera

Dziś Marzena nadal pije Alveo. Po 10 miesiącach kuracji ma zdrową, normalną cerę. Maści, kremy i lekarstwa powędrowały do kosza. - Moja skóra wygląda świetnie - cieszy się Marzena. - Pozbyłam się przyczyny trądziku. W końcu obie odetchnęłyśmy - moja twarz i ja. To bardzo miłe uczucie.

Maja Mielczarek